

Stanisław Bieleń

**SUPERORDYNACJA I SUBORDYNACJA
W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH
– GEOPOLITYKA HEGEMONII
I PODPORZĄDKOWANIA**

1. GEOPOLITYKA I GLOBALIZACJA

W objaśnianiu współczesnej rzeczywistości międzynarodowej dominują dwie kategorie – niczym awers i rewers tej samej monety – geopolityka i globalizacja. Pierwsza z nich oznacza tradycyjnie związki między potęgą w czasie i przestrzeni, gdy druga odnosi się do intensyfikacji powiązań ludzi w skali globu poprzez wszelkie formy wymiany¹.

Geopolityka przeżywa swój renesans i w sferze ontologii, i w sferze poznania. Odnosi się do relacji, jakie zachodzą między cechami geograficznymi środowiska międzynarodowego a procesami politycznymi w świecie. Pozostaje kwestią sporną, czy bardziej liczą się geopolityczne fakty, czy geopolityczne konstrukty myślowe. Od dawna wiadomo, że politycy wielu państw, zwłaszcza mocarstw, budują różne przestrzenie geopolityczne, manipulując „faktami geograficznymi” dla celów swoich polityk i strategii². Zjawisko to stało się modne zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy następuje dekompozycja starych układów sił i chwycie się równowaga międzynarodowa³.

¹ P. Marber, *Globalization and Its Contents*, „World Policy Journal” vol. 21, nr 4, 2004–2005, s. 29–37.

² Zob. D. Moisi, *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, tłum. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

³ C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, tłum. J. Halbersztat, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Globalizacja jest natomiast największą siłą sprawczą dynamicznych zmian w światowych układach sił⁴. Zmiany w komunikacji i wzajemnym oddziaływaniu ludzi na siebie przyczyniają się do radykalnych przeobrażeń technologicznych i społecznych. Sprzyjają też aktywizacji politycznej społeczeństw, przemianom subiektywnej kondycji ludzkości, którą Zbigniew Brzeziński nazywa „globalnym przebudzeniem politycznym”. Inną konsekwencją jest pojawienie się globalnych problemów przetrwania⁵.

Wielu badaczy przecenia znaczenie globalizacji albo geopolityki, gdy w rzeczywistości one nawzajem się warunkują i uzupełniają. Geopolityka przypomina „stare” wzory zachowań w systemie międzynarodowym, oparte na hegemonii i podporządkowaniu, dotyka kwestii najważniejszych z punktu widzenia globalnego podziału sił⁶. W tym sensie w jej obiektywie znajdują się procesy związane z globalnym równoważeniem sił, w których najważniejszą rolę odgrywają faktyczne, bądź potencjalne wielkie mocarstwa⁷. Globalizacja natomiast antycypuje rosnące współzależności, dojrzewanie procesów kooperacyjnych i integracyjnych. Przy czym nie jest to zjawisko nowe, mamy jedynie do czynienia z jego intensyfikacją w ostatnich dekadach⁸.

Rewolucja technologiczna doprowadziła do pomniejszenia przestrzeni, zrelatywizowała jej znaczenie, zaś dystans fizyczny w stosunkach międzynarodowych uległ znacznemu skróceniu. Rosnące współzależności w dziedzinie gospodarki wpływają na łagodzenie napięć geopolitycznych. Największe gospodarki świata – USA, Unii Europejskiej i Chin – są ze sobą tak mocno powiązane, że nikomu nie opłaca się wszczynać konfliktu. Wojna między wielkimi mocarstwami jest nie do pomyślenia. Wzrost jednych zależy od siły

⁴ S. Miklaszewski, E. Molendowski (red.), *Gospodarka światowa w warunkach globalizacji i regionalizacji rynków*, Difin, Warszawa 2009; J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, tłum. K. Ślęczka, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec 2006.

⁵ Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, tłum. D. Rossowski, Wydawnictwo Aha! Świat i My, Łódź 2009, s. 249–250.

⁶ Wobec złożonych uwarunkowań środowiska międzynarodowego geopolityka musi uwzględniać o wiele więcej czynników niż dotychczas, kiedy to przeważały wymiary naturalne, a w szczególności położenie, odległość i rozciągłość w przestrzeni. C. Jean, *Geopolityka*, tłum. T. Orłowski, J. Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 135.

⁷ B.R. Nayar, *The Geopolitics of Globalization. The Consequences for Development*, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 7 i in.

⁸ M. Weinstein (ed.), *Globalization. What's New?*, Columbia University Press, New York 2005.

i *prosperity* innych⁹. Mało kto myśli obecnie o swojej potędze w kategoriach nowych przestrzeni czy ekspansji terytorialnej. Takie myślenie, zorientowane na podbój cudzych ziem, straciło jakkolwiek sens. Zastępuje je cały arsenał instrumentów ekonomicznych, które powodują, że zglobalizowana gospodarka zapobiega powrotowi do rywalizacji geopolitycznej według wzorów znanych z przeszłości.

Nowym zjawiskiem w zglobalizowanym świecie jest internacjonalizacja wszystkich problemów życia społecznego. Czy dotyczy to terroryzmu, proliferacji broni jądrowej, chorób zakaźnych, skażenia środowiska naturalnego, kryzysów gospodarczych czy braku wody, żadnego z tych zagadnień nie można rozwiązać bez współpracy i koordynacji działań wielu państw. Jeśli uwzględnimy rosnącą siłę niepaństwowych uczestników życia międzynarodowego, to okaże się, że owa koordynacja staje się coraz trudniejsza, a perspektywy porozumienia się w skali globalnej maleją¹⁰.

Na tym tle powstaje pytanie, w jaki sposób globalizacja może łagodzić podziały geopolityczne, które przecież nadal się utrzymują? Jak nowi aktorzy i nowe procesy globalizacyjne wpływają na zmianę układu sił, dekompozycję starych konstelacji mocarstwowych, uniformizację wzorców i wartości, czy pluralizację ideologiczną i światopoglądową środowiska międzynarodowego? Inaczej mówiąc, jak pod wpływem globalizacji zmienia się interpretacja przestrzeni geograficznej jako „przedmiotu pożądania” polityki państw, zwłaszcza wielkich mocarstw?¹¹

Geopolityka była przede wszystkim tworem potęg północnej hemisfery (Zachodu). Imperia europejskie dominowały na Południu, od Ameryki Łacińskiej i Afryki, po Australię i Oceanię. W ciągu ostatnich 500 lat zachodnie *know-how* scaliło glob w dosłownym sensie¹². Oznaczało to, że pod koniec XIX wieku zewnętrzna ekspansja została zastąpiona przez wewnętrzną konsolidację systemu międzynarodowego. W wieku XX nastąpiło pęknięcie Pół-

⁹ M. Doyle, *Kant, Liberal Legacies, and Foreign Affairs*, „Philosophy and Public Affairs” nr 34, 1983, s. 205–235; 323–353; R.N. Rosecrance, *The Rise of the Virtual State: Wealth and Poverty in the Coming Century*, Basic Books, New York 2000.

¹⁰ Zdaniem Brenta Scowcrofta, „gdybyśmy nie mieli ONZ, świat, jaki jest teraz, nie zdołałby się zebrać i zgodzić się na jakąś użyteczną Kartę Narodów Zjednoczonych”. Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat...*, *op. cit.*, s. 251.

¹¹ R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 1, 2000, s. 17 i nast.

¹² A. Toynbee, *Civilization on Trial*, Oxford University Press, London 1948, s. 23.

nocy na dwa przeciwstawne obozy, zaś na tak zwanym Południu wyłonił się Trzeci Świat epoki pokolonialnej¹³.

Wraz z końcem „zimnej wojny” pojawiła się nadzieja, że państwa podążą ku integracji gospodarczej, która zastąpi rywalizację geopolityczną¹⁴. Okazało się jednak, że państwa dążą do integracji gospodarczej i do adaptacji zachodnich instytucji czy wzorów zachowań nie po to, by rezygnować z walki geopolitycznej, lecz żeby ją prowadzić jeszcze skuteczniej¹⁵. Wielkie mocarstwa, które są niewątpliwie filarami procesów globalizacyjnych, promują wartości pokoju i dobrobytu, ale jednocześnie nie tracą okazji i woli do wkraczania w nowe domeny wpływów, często kosztem swoich partnerów czy kontrahentów. To oznacza, że globalizacja jedynie modyfikuje rywalizację geopolityczną, ale jej nie eliminuje.

Początek XXI wieku cechuje rewolucyjna zmiana w pojmowaniu światowej geopolityki (podobnie jak jej pochodnych: geostrategii, geoeconomii i geokultury). Kiedyś dominował Zachód nad resztą świata, teraz środek ciężkości przesuwa się na Wschód i Południe. Wraz ze wzrostem nowych pozaeuropejskich potęg i relatywnym spadkiem znaczenia USA, inicjatywę w kształtowaniu systemu międzynarodowego przejmują Chiny, Indie, Brazylia czy eurazjatycka Rosja¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że są one najważniejszymi beneficjentami globalizacji i przechodzenia na gospodarkę rynkową. Przy tym tak zwany efekt demonstracji oznacza, że pozytywnie oddziałują one na inne kraje Azji i Afryki, oferując jednocześnie nowe możliwości (rynków towarowych, finansowych, inwestycyjnych) dla najbardziej rozwiniętych potęg na ziemi¹⁷. W kategoriach geopolitycznych jest to największy przełom w czasach nowożytnych, choć w kategoriach ekonomicznych należałoby spojrzeć chłodniej na ten szok psychologiczny. Mianowicie, na dzisiejszy wzrost potęg azjatyckich warto patrzeć z umiarem, gdyż kiedyś miały one także znaczący udział w światowej gospodarce, ale to nie oznaczało, że decydowały o losach świata.

¹³ P. Kownacki, *Trzeci Świat a polityczny aspekt globalizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2006.

¹⁴ W. Zank (ed.), *Clash or Cooperation of Civilizations? Overlapping Integration and Identities*, Ashgate, Burlington 2009.

¹⁵ D. Miłoszewska, *Nowy Porządek Świata jako polityczna forma globalizacji*, „Geopolityka. Biuletyn Naukowo-Analityczny Instytutu Geopolityki” nr 1, 2009, s. 41–47.

¹⁶ K. Mahbubani, *The New Asian Hemisphere: The Irresistible Shift of Global Power to the East*, Public Affairs Press, New York 2008.

¹⁷ Na uwagę w tym kontekście zasługuje na przykład afrykańska ekspansja Chin, która nieuchronnie musi doprowadzić do tarć między mocarstwami, tradycyjnie prowadzącymi swoje polityki afrykańskie (Wielka Brytania, Francja, USA). F. Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, tłum. S. Kroszczyński, Media Lazar NADIR, Warszawa 2009, s. 144–146.

W 1820 roku, u progu rewolucji przemysłowej, gospodarka chińska stanowiła 30% gospodarki światowej, Indie około 15%, w porównaniu do 23% udziału Europy i mniej niż 2% Stanów Zjednoczonych. W połowie wieku XX dwa azjatyckie olbrzymy miały zaledwie 8,7% udziału w gospodarce światowej, gdy USA sięgały 27,3%, zaś Europa – 26,3%¹⁸. Obecnie swój wzrost zawdzięczają globalizacji, ściślej liberalizacji handlu światowego.

Istotę szoku psychologicznego, związanego ze zmianami geopolitycznymi, dobrze oddaje pojęcie „Chimeryki”, wprowadzone przez Moritza Schularicka i Nialla Fergusona, na oznaczenie złożonych stosunków pomiędzy Chinami i Ameryką.

„Jeśli przyjmiemy, że istnieje coś takiego jak Chimeryka, twór ten zajmuje około 13 procent powierzchni Ziemi, na jego terytorium zamieszkuje jedna czwarta ludności świata, wytwarzana jest tam mniej więcej jedna trzecia globalnego PKB i wreszcie ta połączona gospodarka wygenerowała ponad połowę globalnego wzrostu gospodarczego w ciągu ostatnich sześciu lat”¹⁹.

Kryzys gospodarczy pociągnął za sobą wzmocnienie pozycji Chin kosztem Ameryki²⁰. Oznacza to daleko idące zmiany geopolityczne, polegające na „wielkiej rekonwergencji” Wschodu i Zachodu²¹. Chiny, ciągle utrzymujące wysoki wzrost gospodarczy, mogą nie tylko prześcignąć Amerykę pod względem poziomu PKB, lecz także przejąć inicjatywę na różnych obszarach globu, od Szanghajskiej Organizacji Współpracy, po Afrykę i Amerykę Łacińską. Są to jednak w dużej mierze twory dzisiejszej wyobraźni Zachodu. Chiny pozostają bowiem naprawdę jednym z biedniejszych państw na świecie. Ambicje mocarstwowe nie niwelują braków w dziedzinie socjalnej, technologicznej, wojskowej. Państwo Środka dąży do wyemancypowania się, aby osiągnąć pozycję przeciwważącą wobec Stanów Zjednoczonych, ale w przewidywalnej

¹⁸ Do tych danych należy podchodzić z krytycznym dystansem, gdyż brak konsolidacji gospodarczej Chin i Indii oraz jakość ich potencjału nie czyniły bynajmniej z nich potęg światowych w XIX wieku. A. Maddison, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris 2006, cyt. za: L. Cohen-Tanugi, *The Shape of the World to Come: Charting the Geopolitics of a New Century*, Columbia University Press, New York 2008, s. 6.

¹⁹ N. Ferguson, *Amerykańska nemezis. Czy kryzys gospodarczy zwiastuje koniec hegemonii*, „Europa. Magazyn Idei Dziennika”, nr 224 z 27–28 września 2008 r.

²⁰ G.J. Ikenberry, *The Rise of China and the Future of the West: Can the Liberal System Survive?*, „Foreign Affairs” nr 1, 2008, s. 23–37.

²¹ D. Scott, *‘The Chinese Century’?: The Challenge to Global Order*, Palgrave Macmillan, New York 2008.

perspektywie jest to raczej niemożliwe²². Koncepcja G-2, przywołująca nowy ład międzynarodowy, kierowany przez dwumian USA–Chiny jest więc raczej hipotezą niż rzeczywistością. Z takim myśleniem koresponduje wizja Azji, jako obszaru permanentnej rywalizacji, podsycanej przez nierozstrzygnięte konflikty z przeszłości. Regionalny system bezpieczeństwa w Azji w porównaniu z euroatlantyckim miał luźny charakter, niższy poziom instytucjonalizacji i wielość struktur o różnym stopniu polityczno-strategicznej ważności. Na tym kontynencie nie doszło ani do symbolicznego zakończenia II wojny światowej (Chiny–Japonia, Japonia–Rosja), ani „zimnej wojny” (podział Korei, istnienie odrębności Tajwanu). Trwały charakter mają spory terytorialne, głębokie różnice ideologiczne oraz ekstremizmy religijne i fundamentalistyczne (Pakistan, Indie, Iran, Afganistan). Wzrost potęgi jednego z mocarstw natychmiast wywołuje reakcję w postaci poszukiwania zewnętrznego protektora, w celu przeciwważenia groźby dominacji²³. Relacje Japonii, Chin, Pakistanu, Indii, Arabii Saudyjskiej czy Turcji ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki należy rozpatrywać w kategoriach równoważenia sił²⁴. USA długo jeszcze pozostaną arbitrem i gwarantem azjatyckiej stabilności regionalnej, łagodząc ambicje dominacji Chin, Indii czy Japonii²⁵.

Dynamiczny wzrost gospodarczy potęg azjatyckich wywołuje w oczach analityków „miraż azjatyckiego stulecia”, ale droga do hegemonii politycznej i gospodarczej Azji jest jeszcze daleka. Przede wszystkim azjatyckiemu kolosowi brakuje geopolitycznej spójności i geostrategicznej konsolidacji. W nadchodzących dziesięcioleciach można oczekiwać postępu w budowaniu spójności i znaczenia Azji jako jednego z filarów ładu międzynarodowego. Nie należy jednak wyolbrzymiać azjatyckiej potęgi choćby z tego powodu, że region ten nie ma wysokiego poziomu jedności politycznej i raczej nie stanie się tworem podobnym do Unii Europejskiej. Wzrost znaczenia Azji *per saldo* powinien wszak oznaczać więcej szans niż zagrożeń.

²² S.W. Mosher, *Hegemon: droga Chin do dominacji*, tłum. M. Kowalczyk, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2007; J. Clegg, *China's Global Strategy: Towards a Multipolar World*, Pluto Press, London–New York 2009.

²³ Historia Azji obfituje w przykłady rywalizacji o prymat i przywództwo między największymi potęgami. Chiny i Japonia wielokrotnie biły się o Koreę, ZSRR sprzymierzył się z Indiami i Wietnamem, aby trzymać w szachu Chiny, a te ostatnie wspierały Pakistan przeciwko Indiom. Najnowsze sukcesy Chin już popchnęły ku sobie Japonię i Indie.

²⁴ Y. Funabashi, *Keeping Up with Asia: America and the New Balance of Power*, „Foreign Affairs” nr 5, 2008, s. 110–125.

²⁵ D.E. Sanger, *The Inheritance: The World Obama Confronts and the Challenges to American Power*, Harmony Books, New York 2009.

„Rozwój gospodarczy tego kontynentu nie tylko wydzwignął setki milionów ludzi z nędzy, ale również zwiększył popyt na zachodnie towary. Wewnętrzne pęknięcia pozwolą Stanom Zjednoczonym skutecznie kontrolować geopolityczne wpływy takich potencjalnych rywali, jak Chiny i Rosja. Można również mieć nadzieję, że azjatyckie sukcesy stworzą presję konkurencyjną, której Zachód potrzebuje, aby zrobić porządek we własnym domu – nie ulegając fałszywej propagandzie i hysterii”²⁶.

Wielu obserwatorów sceny międzynarodowej przychyła się do tradycyjnej wizji wyłaniającego się ładu międzynarodowego, opartego na policentryzmie i interpolarności²⁷. Dostrzega się nowe wzory regionalnej równowagi sił, przewidując w przyszłości tworzenie rozmaitych konstelacji wzajemnie się przeciwważących²⁸. W świecie, który nie ma jeszcze nazwy, narastają procesy odśrodkowe i różnicujące nad dośrodkowymi i jednoczącymi. Globalizacja wprawdzie się nie cofa, ale coraz bardziej zaczyna przenikać się z tradycyjną geopolityką, która paradoksalnie dzięki niej odżywa na naszych oczach. Mamy więc do czynienia z dwiema równoległymi kształtującymi się sferami: pokojową sferą integracji gospodarczej i multilateralizmu, który można określić „ponowoczesnym internacjonalizmem”, oraz sferą konfrontacji między indywidualnymi (narodowymi) i zbiorowymi (integracyjnymi) ośrodkami potęgi na tle „wojny z terroryzmem”, wojen domowych, proliferacji broni jądrowej i innych. Utrzymanie równowagi między tymi sferami stanowi najważniejsze wyzwanie dla Zachodu, który nawet jeśli nie jest w stanie zapobiec redystrybucji potęgi („nowemu rozdaniu”), to powinien zrobić wszystko dla konsolidacji większości państw w obronie zdobyczy cywilizacji zachodniej²⁹.

Nierównoważność państw pod względem potęgi wystawia na szwank ich samodzielność i niezależność, zwłaszcza w erze intensywnych współzależności. Dlatego im więcej takich niesamodzielnych państw na świecie, tym większe pole do działania mają najsilniejsze mocarstwa o charakterze imperialnym. Na szczęście żadnemu mocarstwu nie udało się nigdy zawojować całego świata³⁰. Faktycznie to Wielka Brytania była ostatnim imperium, „nad którym

²⁶ M. Pei, *Miraż „azjatyckiego stulecia”*, „Europa. Magazyn Idei Dziennika”, nr 275 z 11–12 lipca 2009 r.

²⁷ G. Grevi, *The Interpolar World: A New Scenario*, „Occasional Paper”, European Union Institute for Security Studies, nr 79, 2009.

²⁸ T.V. Paul, J.J. Wirtz, M. Fortmann (eds), *Balance of Power: Theory and Practice in the Twenty-first Century*, Stanford University Press, Stanford, CA 2004.

²⁹ S. Gill, *Power and Resistance in the New World Order*, Palgrave Macmillan, Basingstoke-New York 2008.

³⁰ Arnold Toynbee wskazał, że każde wielkie imperium cierpiało na miraż nieśmiertelności (*the mirage of immortality*). R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1981, s. 28.

nigdy nie zachodziło słońce”³¹. Stany Zjednoczone, mimo globalnej obecności wojskowej nie są w stanie narzucać swojej dominacji. Świat faktycznie jest „uni-multipolarny” (Samuel Huntington), Ameryka stoi na czele grupy silnych potęg regionalnych („wiele mocarstw i jedno supermocarstwo”).

John N. Gray, filozof polityki, utrzymuje z kolei, że świat nie jest ani jednobiegunowy, ani dwubiegunowy, ani wielobiegunowy. Takie kategorie, jego zdaniem, nie przystają do opisu współczesnej rzeczywistości.

„Dziś nie można wykluczyć nawet najbardziej zaskakującego sojuszu, bo znaczna część z nich ma charakter taktyczny: USA dały przykład, powołując *koalicję chętnych*, Indie angażują się w przedsięwzięcia ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Chinom, równocześnie podpisując układy z Iranem w związku z polityką energetyczną”.

Jednocześnie, zdaniem Graya:

„Zachód utracił supremację. Już nie dowodzi. A twierdzenie, że zachodnie instytucje służą międzynarodowej stabilizacji, po Iraku wywołuje najwyżej salwy śmiechu”³².

Z powyższym stanowiskiem współgra opinia Richarda Haassa na temat „bezbiegunowości” (*nonpolarity*), który uważa, że wyłaniający się porządek międzynarodowy nie będzie zdominowany przez jedno, czy kilka państw, ale raczej dziesiątki niepaństwowych aktorów, wywierających różne rodzaje wpływu (organizacje regionalne i globalne, wielkie korporacje, regiony i jednostki administracyjne wewnątrz państw, miejskie metropolie/*megapolis*, agencje informacyjne, „milicje” czy prywatne armie, organizacje religijne, kartele narkotykowe i inne)³³. Sytuację tę nazwano „nowym średniowieczem”, światem zdepolaryzowanym, światem bez mocarstw³⁴. W systemie międzynarodowym o tak szerokiej dyfuzji wpływów USA pozostaną największym pojedynczym ośrodkiem wpływu, z tendencją do relatywnego osłabiania ich pozycji globalnej.

Mocarstwa zawsze pretendowały do posiadania i forsowania własnych wizji ładu międzynarodowego. Jeśli przyjąć, że taka postawa stanowi kry-

³¹ N. Ferguson, *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, tłum. B. Wilga, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2007.

³² *Zachód utracił supremację. Rozmowa z Johnem Grayem*, „Europa. Magazyn Idei Dziennika”, nr 238, z 25–26 października 2008 r.

³³ R.N. Haass, *The Age of Nonpolarity. What Will Follow U.S. Dominance*, „Foreign Affairs” nr 3, 2008, s. 44–56.

³⁴ T. Akihiko, *The New Middle Ages. The World System in the 21st Century*, The International House of Japan, Tokyo 2002.

terium samodzielności, to Rosja odzyskuje zdolność kreowania swojej wizji poprzez kontrowanie pomysłów amerykańskich. O ile Stany Zjednoczone lansują uniwersalną demokratyzację, także przy użyciu siły, o tyle Rosja uważa, że każde państwo w ramach suwerenności ma prawo do własnego modelu rządów³⁵. Oznacza to, że Rosjanie stoją na gruncie klasycznych zasad prawa międzynarodowego, jawią się paradoksalnie obrońcami *status quo*, gdy USA stały się mocarstwem rewizjonistycznym. W powszechnej opinii, zwłaszcza po aneksji Krymu w 2014 r., jest akurat odwrotnie.

2. KONCEPTUALIZACJA ŁADU MIĘDZYNARODOWEGO W KONTEKŚCIE GEOPOLITYKI

Faktyczny ład międzynarodowy odnosi się do stanu poliarchii i polikracji w środowisku międzynarodowym³⁶ oraz do złożonych interakcji między państwami, o charakterze współpracy i rywalizacji. Obejmuje instytucje władcze i kontrolne (państwa, organizacje międzynarodowe), różnego rodzaju formy zarządzania i administrowania (reżimy międzynarodowe) oraz system norm politycznych i prawnych (reguły gry, prawo międzynarodowe publiczne). Oprócz instytucji i norm ładem rządzi zawsze geografia i technologia (zwłaszcza wojskowa), które pozwalają zrozumieć położenie przestrzenne i funkcjonalne rozmaitych aktorów życia międzynarodowego³⁷.

XX-wieczne wzory ładu międzynarodowego były oparte na dialektyce konfliktu i współpracy. Ład międzynarodowy w okresie „zimnej wojny” kojarzył się często z utrzymaniem *status quo*, jako zakonserwowany układ sił między przeciwstawnymi blokami, miał charakter stabilny, choć niesprawiedliwy. Wielu mniejszych i słabszych aktorów musiało respektować hegemonię wielkich potęg, które gwarantowały utrzymanie zrównoważonego w przybliżeniu systemu międzynarodowego jako całości.

³⁵ S. Bieleń, *Rosja we współczesnym świecie*, „Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych” nr 2, 2009, s. 5–26.

³⁶ Termin „poliarchia” wprowadził do użycia Robert Dahl (*Poliarchy: Participation and Opposition*, Yale University Press, New Haven, CT, 1971), opisując struktury i procesy w systemach demokratycznych. W odniesieniu do stosunków międzynarodowych jako pierwszy zastosował to pojęcie Seyom Brown (*New Forces in World Politics*, Brookings Institute, Washington, D.C. 1974). W polskiej nauce o stosunkach międzynarodowych jako pierwszy zaczął upowszechniać ten termin Józef Kukułka w książce *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

³⁷ J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, New York 2001, s. 20 i nast.

Ład pozimnowojenny jest ciągle w trakcie transformacji³⁸. Nie ukształtowały się jeszcze trwałe wzory jego przejawiania się. Tęsknoty za ładem ustabilizowanym są zrozumiałe, ale nieuzasadnione. Stale trwa bowiem walka o przywództwo, zmieniają się konstelacje potęg, zaś aktorzy pozapaństwowi przysparzają więcej kłopotów niż kiedykolwiek wcześniej. Ulegają też zmianie same państwa, jako główni aktorzy stosunków międzynarodowych. Procesy internacjonalizacji życia społecznego, a zwłaszcza globalizacji, wpływają na zmianę funkcji państwa i wzrost konkurencyjności ze strony aktorów pozapaństwowych. Jak zauważono wyżej, globalizacja modyfikuje tradycyjną geopolitykę, jednocześnie bez gwarancji ze strony państw trudno sobie wyobrazić utrzymanie stabilności systemowej. Sytuacja przejściowa zawsze rodzi obawy o przyszłość. Są one tym większe, im trudniej jest dokonać diagnozy istniejących zagrożeń i niepewności³⁹.

Niezależnie od wszystkich przeszkód i niepewności we współczesnym świecie wzrastają nadzieje i oczekiwania związane z nowym ładem. W przeszłości ład kojarzono przede wszystkim z eliminowaniem zagrożeń, obecnie wskazuje się na pożądane pozytywne funkcje ładu międzynarodowego, postrzeganego jako źródło i gwarancja dostępu do wielu pożądanych dóbr i wartości społecznych.

„Może on usprawnić przepływ informacji i zasobów gospodarczych, zapewnić przestrzeganie praw człowieka, daje nadzieję na interwencję zewnętrzną, otwiera dostęp do globalnych ruchów społecznych i międzynarodowych organizacji pozarządowych, uruchamia potężny obieg dóbr kulturalnych. Wiele owych dóbr okazuje się importem niepożądanym, niemniej rządy państw całego świata, a także ich mieszkańcy, pozostają na nie entuzjastycznie otwarci”⁴⁰.

Faktyczny ład międzynarodowy zawiera w sobie zawsze elementy jednoczące i różnicujące, współpracy i konfliktu, pokoju i wojny, bezpieczeństwa i zagrożeń, sprawiedliwości i opresji, symetrii i asymetrii. Obserwatorzy dopatrują się w warunkach ładu występowania pewnych regularności i prawidłowości, gdy tymczasem wiele zjawisk i procesów ma charakter spontaniczny, przypadkowy i żywiołowy, trudno znaleźć między nimi jakieś logiczne

³⁸ Zob. R. Kuźniar, *Pozimnowojenne dwudziestolecie: 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

³⁹ Por. J. Symonides (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

⁴⁰ J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, tłum. M. Filary i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 900.

powiązania i przewidywalne wzory zachowań. Niezależnie od tego ład kojarzy się zawsze z pewną harmonią i stabilnością, takim pożądanym układem rozmaitych elementów, w którym obowiązują określone reguły gry⁴¹. Jest więc ład efektem świadomych zabiegów ze strony różnych uczestników, wśród których z pewnością na czoło wysuwają się mocarstwa⁴². Faktyczny ład międzynarodowy stanowi każdorazowo rezultat ich strategii politycznej (szerzej: polistrategii) – rywalizacji, kooperacji, akomodacji, bądź uników⁴³. Strategie te mogą przybierać postać dyktatu najsilniejszego, mogą być wynikiem układów koalicyjnych, bądź wynegocjowanego kompromisu, mogą wreszcie mieć charakter spontaniczny, stanowić wypadkową różnych ukrytych sił i czynników, przypominających działanie praw rynkowych (popytu i podaży, wyzwania i odpowiedzi)⁴⁴. W każdym rozumieniu strategii politycznej chodzi o wykorzystanie potęgi (władzy) w celu narzucenia ładu, jego utrzymania, bądź obalenia. Przy czym zwraca się uwagę na strukturę systemu międzynarodowego ze względu na koncentrację potęgi. Po zakończeniu „zimnej wojny” dyskusje na temat spolaryzowania świata i podziału blokowego zostały zastąpione sporami wokół narastającej hegemonii amerykańskiej, będącej pochodną uzyskania przewagi przez jedno mocarstwo nad innymi⁴⁵.

Biorąc te strukturalne uwarunkowania pod uwagę, można śmiało stwierdzić, że każdy ład międzynarodowy ma charakter hierarchiczny. Hierarchia nie kłóci się bynajmniej z brakiem formalnego przywództwa czy też stanem anarchii, w znaczeniu braku rządu czy centralnego ośrodka sterowania. Największym zagrożeniem jednak dla stabilności ładu jest dążenie do zdominowania systemu międzynarodowego przez jedno z wielkich mocarstw (imperiiów). Dlatego tak ważne są koalicyjne rozwiązania, z udziałem wielu potęg, które

⁴¹ H. Bull, *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, Columbia University Press, New York 1977, s. 3.

⁴² Georg Schwarzenberger nazywał państwa suwerenne arystokracją międzynarodową, zaś wielkim mocarstwom przypisywał status oligarchów (magnatów) pośród tej arystokracji. G. Schwarzenberger, *Power Politics: A Study of International Society*, Frederick A. Praeger, London–New York 1951, s. 6–7.

⁴³ Problem z każdym ładem międzynarodowym sprowadza się do tego, jak globalną przestrzeń poddać kontroli politycznej. Por. J.W. Legro, *Rethinking the World. Great Power Strategies and International Order*, Cornell University Press, Ithaca–London 2005.

⁴⁴ I.W. Zartman, *The Quest for Order in World Politics*, [w:] I.W. Zartman (ed.), *Imbalance of Power. US Hegemony and International Order*, Lynne Rienner, Boulder–London 2009, s. 1–23.

⁴⁵ H. Kissinger, *World Order: Reflections on the Character of Nations and the Course of History*, Penguin, London 2014.

dążą do utrzymania pewnej konstelacji zapobiegającej zawojowaniu świata przez jedną z nich.

Po „zimnej wojnie” nastąpił powrót do swoistego idealizmu (neowilsonowskiej polityki przebudowy stosunków międzynarodowych na modłę amerykańską). Nurt realizmu znalazł się w defensywie, natomiast eksponenci neoliberalizmu i konstruktywizmu zaczęli demonstrować wiarę w przebudowę systemu międzynarodowego, ekspansję demokracji, wzrost wzajemnej zależności i umacnianie pokoju poprzez procesy integracyjne⁴⁶. Zwolennicy tzw. miękkiej potęgi (*soft power*) wyolbrzymiali wpływ zachodniego (a ściślej amerykańskiego) modelu demokracji, wolnego rynku i wartości kojarzonych ze światem materialnej konsumpcji i dobrobytu, które miały legitymizować przywódczą rolę Ameryki⁴⁷. Okazało się jednak, że świat niezmiennie pozostaje heterogeniczny i poliarchiczny, a państwa i narody wcale nie rezygnują ze swojej specyfiki i odpowiedzialności za siebie i za system jako całość. Jedyłą poważną zmianą w stosunkach międzynarodowych było zniknięcie takiego giganta, jakim był ZSRR. Jego osłabienie, a następnie upadek w 1991 r. pociągnęły za sobą wiele ważnych konsekwencji: zjednoczenie Niemiec, rozpad Jugosławii i krwawe wojny bałkańskie, rozszerzenie NATO na wschód, ale przede wszystkim taki wzrost potęgi Stanów Zjednoczonych, że przestały się one liczyć z jakimkolwiek innym wielkim mocarstwem w podejmowaniu decyzji dotyczących użycia siły w stosunkach międzynarodowych⁴⁸. Swoistym kuriozum jest zwiększanie przez nie wydatków na zbrojenia w takiej skali, w jakiej nigdy nie czyniły tego w okresie konfrontacji międzyblokowej. Owa hegemonia spowodowała zniesienie wielu ograniczeń strukturalnych, wynikających z układu sił, zwiększyła pole manewru jedyne go supermocarstwa i uczyniła jego sprawy wewnętrzne głównymi motywami działań międzynarodowych. W systemie przestał działać mechanizm przeciwważenia sił, a sposób „zarządzania” przybrał charakter arbitralny i arogancki. Stany Zjednoczone stały się jedynym strażnikiem ładu międzynarodowego, by nie powiedzieć – „strażakiem” gaszącym pożary konfliktów, ale także – niestety – głównym ich kreatorem. Wprawdzie nigdy nie udało się zbudować idealnego systemu równoważenia sił, ale zawsze możliwe były – zwłaszcza po wielkich wojnach – przegrupowania w układzie sił, co dawało gwarancje utrzymania stabilności

⁴⁶ P. Hassner, *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, tłum. M. Ochab, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.

⁴⁷ J.S. Nye Jr, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, tłum. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

⁴⁸ D. Krajewski, *Unilateralizm USA po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

systemowej przez kolejne dekady. Wbrew tej historycznie utrwalonej logice w pozimnowojennym układzie sił tylko jedna potęga zaczęła decydować o stabilności całego systemu międzynarodowego.

Stany Zjednoczone w okresie rządów Baracka Obamy dokonują jednak przewartościowania swojej strategii międzynarodowej⁴⁹. Po ideologizacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa nastąpił czas pragmatyzacji i powściągliwości. Okazało się, że bycie super- czy nawet hipermocarstwem nie oznacza pełni władzy nad większością innych państw w systemie międzynarodowym. Koncentracja potęgi nie przekłada się na efekt polaryzacji stosunków międzynarodowych, wbrew temu, co postulował Charles Krauthammer⁵⁰. Zamiast unipolaryzacji postępują tendencje depolaryzacyjne i multipolaryzacyjne⁵¹. Efekt *bandwagoning* tylko częściowo sprzyja koncentracji sił pod egidą Stanów Zjednoczonych⁵². Większość państw, nawet sojuszników Ameryki, woli ograniczanie wpływów Waszyngtonu niż ich eskalację⁵³.

Fenomenem szczególnej wagi stało się zmniejszenie znaczenia strategii powstrzymywania i odstraszenia, stosowanej przez Stany Zjednoczone, które bywały skuteczne w okresie „zimnej wojny” wobec takich potęg, jak ZSRR czy ChRL, ale okazały się nieprzydatne wobec znacznie słabszych państw – Korei Północnej, Iraku czy Iranu. Okazało się, że na słabe, lecz silnie ideologicznie zdeterminowane reżimy nie oddziałuje odstrasząco potęga największego mocarstwa.

Podobnie odstraszenie i powstrzymywanie nie jest też skuteczne wobec terroryzmu międzynarodowego⁵⁴. Terror stał się bronią słabych. Terrorysty mogą nabywać broń, nawet tę najbardziej niebezpieczną, ale nie są w stanie stworzyć armii dorównującej potędze państw. W istocie nie stanowią więc zagrożenia dla państw, choć mogą wyrządzać im spektakularne szkody. Groźba sięgnięcia przez terrorystów po broń masowej zagłady spędza sen z powiek wielu polityków i obserwatorów sceny międzynarodowej. Nie jest ona jednak

⁴⁹ Zob. A.E. Poppe, *Whither to, Obama? U.S. Democracy Promotion after the Cold War*, Frankfurt am Main 2010.

⁵⁰ Ch. Krauthammer, *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” 1990/1991, vol. 70, nr 1, s. 23–33.

⁵¹ S. Bieleń, *Erozja monocentryzmu w stosunkach międzynarodowych*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, „Prace Geograficzne” 2013, nr 242, s. 97–115.

⁵² R. Schweller, *Bandwagoning for Profit*, „International Security” 1994, vol. 19, nr 1, s. 72–107.

⁵³ S.M. Walt, *Taming American Power: The Global Response to American Primacy*, W.W. Norton, New York 2005.

⁵⁴ M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, PISM, Warszawa 2007, s. 133–193.

zbyt realna, jeśli zważy się na to, że państwa zazdrośnie strzegą z jednej strony dostępu do tej broni, a z drugiej – obawiają się, iż w razie wykrycia ich związków z zaopatrzeniem terrorystów w broń masowej zagłady same padłyby ofiarą odwetu ze strony Stanów Zjednoczonych, stawiających się w pozycji najważniejszego gwaranta nieprolifracji.

Zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego tkwią obecnie nie tyle w rywalizacji wielkich potęg, ile w eskalacji różnych katastrof, od terroryzmu, poprzez wojny na tle etnicznym i religijnym, przemyt broni i narkotyków, po nieszczęścia ekologiczne i klęski żywiołowe. Te zjawiska i procesy zachodzą często przy udziale rosnącej liczby rozmaitych aktorów niepaństwowych, którzy mogą podważać stabilność istniejących układów sił. Z tych powodów także Stany Zjednoczone są coraz bardziej ograniczone w złożonym poliarchicznym środowisku międzynarodowym⁵⁵.

Wiele nieporozumień istnieje wokół popierania we współczesnym świecie demokracji⁵⁶. Koniec „zimnej wojny” bynajmniej nie zmienił relacji między liczbą państw demokratycznych i demokratyzujących się a liczbą państw nie-demokratycznych. Wbrew retoryce prodemokratycznej *gros* pomocy zagranicznej państw zachodnich trafia do rąk reżimów autorytarnych, a to w imię poparcia dla „wojny z terrorem”, a to ze względu na pomoc w przeprowadzaniu takich operacji, jak wojna w Afganistanie czy w Iraku. Jak twierdzi William Easterly:

„historia pomocy zagranicznej w dużym stopniu jest historią wymyślania uzasadnień dla wspierania autokracji”⁵⁷.

Nie brakuje przy tym paternalizmu, arogancji i stosowania podwójnych standardów ocennych. Zachód toleruje dyktatury w naftowym świecie arabskim, ale przeszkadza mu dyktatura Aleksandra Łukaszenki na Białorusi. Od Rosji wymaga więcej niż od Uzbekistanu czy Kazachstanu, choć te poradzieckie republiki środkowoazjatyckie są o wiele bardziej zapóźnione we wdrażaniu wzorców kultury demokratycznej niż Rosja, na przykład w sferze prawa wyborczego czy kadencyjności na stanowiskach państwowych. W licznych przypadkach państw afrykańskich czy azjatyckich pomoc zachodnia pogłębia

⁵⁵ M.S. Indyk, K.G. Lieberthal, M.E. O’Hanlon, *Zmieniając historię: polityka zagraniczna Baracka Obamy*, tłum. J. Kędzierska, PISM, Warszawa 2013.

⁵⁶ Por. np. R. Youngs (ed.), *The European Union and Democracy Promotion: A Critical Global Assessment*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2010.

⁵⁷ W. Easterly, *Pomoc zagraniczna dla lajdaków*, „Europa. Magazyn Idei Newsweeka”, grudzień 2010, nr 12 (297).

zależność tych państw od zagranicy, sprzyja korupcji i dyktatorskim metodom rządzenia. Retoryka dotycząca wspierania wartości demokratycznych nie idzie więc w parze z działaniami rządów zachodnich i rozmaitych agencji pomocowych.

3. ZASADY PORZĄDKOWANIA SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO

Anarchia i hierarchia niekoniecznie są najbardziej przydatnymi zasadami teoretycznego porządkowania stosunków międzynarodowych – podobnie jak biegunowość nie jest czytelnym kryterium dystrybucji potęgi w świecie⁵⁸. Mamy do czynienia z paradoksem jednobiegunowości. Jest to bowiem zjawisko absurdałne w znaczeniu fizycznym. Takie metafory jednak, jak „unipolarność”, „bipolarność” czy „multipolarność”⁵⁹, pomagają wyobrazić sobie i obrazowo opisać koncentrację potęgi i polaryzację sił w środowisku międzynarodowym. Podobnie jest z kategorią „poliarchii”, która ułatwia opis rzeczywistości międzynarodowej, ale nie jest przecież uniwersalną konstrukcją teoretyczną, która pozwala na wyjaśnianie wszystkich zjawisk i procesów zachodzących między różnymi uczestnikami życia międzynarodowego⁶⁰.

W stosunkach międzynarodowych spotykamy się z ogromnym zróżnicowaniem strukturalno-funkcjonalnym. Nie są go w stanie odzwierciedlić pojedyncze kategorie, które miałyby uniwersalne znaczenie wyjaśniające. Występuje przede wszystkim hierarchiczne zróżnicowanie uczestników⁶¹, ale jednocześnie mamy do czynienia ze zróżnicowaniem horyzontalnym, które prowadzi do segmentacji sceny międzynarodowej. Hierarchię uzupełnia heterarchia, czyli w pionowym układzie sił występują rozmaite „piętra”, stanowiące sieć elementów o tej samej czy zbliżonej pozycji horyzontalnej, sile i władzy, posiadających wspólny cel. Na różnych zatem stopniach hierarchii międzyarodo-

⁵⁸ J. Donnelly, *Rethinking Political Structures: From 'Ordering Principles' to 'Vertical Differentiation' – and Beyond*, „International Theory” nr 1, 2009, s. 49–86.

⁵⁹ Por. K.N. Waltz, *Intimations of Multipolarity*, [w:] B. Hansen, B. Heurlin (eds), *The New World Order. Contrasting Theories*, Macmillan, London 2000, s. 1–17.

⁶⁰ Por. W. Mich, J. Nowak (red.), *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012.

⁶¹ Warto pamiętać, że wielu uczestników pozapaństwowych (organizacje pozarządowe, wspólnoty wyznaniowe i ruchy religijne, biznes czy organizacje terrorystyczne) praktycznie nie liczy się w międzynarodowych rankingach pod względem siły. Jedynie propaganda związana z nagłaśnianiem globalizacji przypisuje im rolę, której faktycznie nie odgrywają. Występują oni bardziej na marginesie czy też na peryferiach właściwej hierarchii międzynarodowej.

wej występują różne układy heterarchiczne (hierarchia wielopoziomowa)⁶². Obejmują one rozmaite formy uczestnictwa we współczesnych procesach międzynarodowych, różne przejawy potęgi i władzy, a także relacje zależności⁶³.

Zasadami, które regulują funkcjonowanie systemu międzynarodowego, są koordynacja i jej pochodne – superordynacja i subordynacja⁶⁴. Jeśli anarchia jest brakiem jakiegoś centralnego ośrodka dyspozycji politycznej, to nie służy w żaden sposób porządkowaniu systemu międzynarodowego, oznacza minimum koordynacji i superordynacji. Z kolei hierarchia odwrotnie, wyraża relacje wzajemnej zależności (od góry do dołu), oparte na różnicach w stanie posiadania czy pełnionych przez państwa rolach. W tym sensie może sprzyjać zrozumieniu superordynacji i subordynacji, które jako zasady zwierzchnictwa i podporządkowania mają istotne znaczenie w określaniu międzynarodowego rankingu, swoistego „porządku dziobania”⁶⁵.

Koordynacja jest warunkiem *sine qua non* przetrwania globalnego układu sił. Polityka w skali globalnej musi być uzgadniana w wielu fundamentalnych obszarach, gdyż bez tego ludzkości grozi katastrofa, jeśli nie całkowita zagłada⁶⁶. Istnieje wiele dowodów udanej koordynacji polityki w skali globalnej – od spraw finansowych i gospodarczych począwszy⁶⁷, poprzez kopenhaską konferencję klimatyczną, działalność grupy G20; po zapobieganie proliferacji broni jądrowej i zwalczanie światowego terroryzmu. W procesach tych najważniejszą rolę odgrywają mocarstwa i państwa średniej rangi, które dysponują nie tylko siłą (w znaczeniu materialnym i motywacyjnym), ale także mają autorytet, odpowiednią reputację, która wyraża się w uznaniu ich pozycji i ról międzynarodowych, na przykład grupa państw nordyckich ze swoim potencjałem mediacyjnym. Zatem nie ma większego znaczenia formalna równość państw. Liczy się przede wszystkim status potęgi, zdolność przewodzenia innym, czy też narzucania im swoich racji, a także gotowość do ponoszenia

⁶² J. Kukułka, *Problemy...*, *op. cit.*, s. 170.

⁶³ Zob. np. D. Stark, *Heterarchy: Distributing Authority and Organizing Diversity*, [w:] J.H.I. Clippinger (ed.), *The Biology of Business: Decoding the Natural Laws in Enterprise*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1999.

⁶⁴ W literaturze polskiej jako jeden z pierwszych zwrócił na nie uwagę Remigiusz Bierzanek (*Doświadczenie historyczne w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi*, „Studia Nauk Politycznych” 1980, nr 1). W niniejszym opracowaniu autor sięga przede wszystkim do dorobku Kennetha Waltza.

⁶⁵ K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, tłum. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 93 i nast.

⁶⁶ G.W. Kołodko, *Świat na wyciągnięcie myśli*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.

⁶⁷ R.E.J. Penttila, *The G 8 As a Concert of Powers*, „Adelphi Papers” nr 43, 2003, s. 17–32.

odpowiedzialności za stan systemu międzynarodowego jako całości. Państwa małe i słabe nie odgrywają większej roli w procesach koordynacji, ale trudno byłoby zrozumieć bez nich zależność subordynacji czy superordynacji. Tak jak nie można zrozumieć istoty struktury stanowej czy klasowej społeczeństwa, tak nie można pojąć stratyfikacji międzynarodowej i zachodzących w niej procesów bez uwzględnienia wszystkich „pięter” rankingu czy uczestnictwa. W efekcie można przyjąć, że ład międzynarodowy stanowi złożony kompleks niezależności jednych i zależności innych, co w efekcie składa się na strukturę jego złożonych współzależności. Jednocześnie wszystko wskazuje na to, że ład międzynarodowy, nawet ten o zglobalizowanym charakterze, ma przede wszystkim charakter państwowcentryczny, międzypaństwowy. Stabilność i pokój w relacjach między państwami dają bowiem podstawy łaadowi światowemu, w kategoriach praw podmiotowych, sprawiedliwości i pomyślności poszczególnych jednostek ludzkich⁶⁸.

Od czasu pokoju westfalskiego podstawą ładu międzynarodowego jest formalna równość suwerennych państw, ale to nie oznacza ich równości faktycznej. Szczególne prawa czy przywileje mocarstw są pochodną ich zdolności do samowładztwa, autarchii, która nie musi liczyć się z całym środowiskiem międzynarodowym, lecz jedynie z innymi mocarstwami (układem sił). W wyniku takich tendencji ład międzynarodowy mógłby przybrać charakter nieporozumianej „wojny wszystkich ze wszystkimi”. Jest to często nadużywana metafora, przypominająca „stan natury” u Tomasa Hobbesa. W dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej wojna, mimo wszystko, nie jest naturalnym stanem życia ludzkości⁶⁹. Podobnie nie występuje ład międzynarodowy oparty na hegemonicznej potędze jednego mocarstwa (imperium), które zdominowałoby cały świat⁷⁰. Takie wzory mają wyłącznie charakter hipotetyczny. Jeśli nawet Stanom Zjednoczonym obecnie przypisuje się pozycję hegemonu, to

⁶⁸ Zob. szerzej: B. Hansen, B. Heurlin (eds), *The New World...*, *op. cit.*

⁶⁹ Zob. M. Walzer, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Rozważania natury moralnej z uwzględnieniem przykładów historycznych*, tłum. M. Szczubińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

⁷⁰ Liczne są przykłady imperiów, począwszy od starożytności, a skończywszy na imperiach kolonialnych, w których stosunki między metropolią a częściami składowymi oparte były na zwierzchności suwerennej i podległości dominialnej. Zawsze jednak obejmowały one jakiś sektor rzeczywistości przestrzennej globu, nigdy zaś cały glob. Nigdy nie udało się zawojować świata w jedno imperium. S.N. Eisenstadt, *Empires*, [w:] D.L. Sills (ed.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Macmillan, New York 1968, s. 41; M.W. Doyle, *Empires*, Cornell University Press, Ithaca 1986, s. 12; A.J. Motyl, *Imperial Ends: The Decay, Collapse, and Revival of Empires*, Columbia University Press, New York 2001, s. 4.

nie można wbrew prawdzie twierdzić, że zawojowały one cały system międzynarodowy⁷¹. Związana z tym metafora unipolarności, czyli jednobiegowości, jest wyrazem pewnej ideologizacji, ale i swoistej bezradności poznawczej czy braku inwencji w nazywaniu zjawiska skrajnej i asymetrycznej koncentracji sił.

Współcześnie mamy faktycznie do czynienia z ładem międzynarodowym zorganizowanym wokół jednej potęgi hegemonicznej i większej liczby potęg, które tworzą pluralny układ sił. Jest to zjawisko heterarchii. Stosunki między wielkimi potęgami, mimo że nie są one równe z hiperpotęgą amerykańską, opierają się na koordynacji. Pewien stopień koordynacji występuje również na poziomach regionalnych czy lokalnych między państwami średniej rangi, bądź małymi. Natomiast w układzie pionowym między wielkimi potęgami a resztą występują rozmaite przejawy hierarchicznego ładu, w którym dostrzega się działanie zasady superordynacji. Silniejsi podejmują działania, jakie ze względu na swój status i możliwości mogą podejmować, zaś słabsi zachowują się tak, jak muszą, poddając się tym samym zasadzie subordynacji. O wszystkim decyduje stosunek sił⁷². W sumie można stwierdzić, że istniejące układy sił tworzą zróżnicowaną pod względem strukturalnym i złożoną pod względem funkcjonalnym hybrydową formę ładu międzynarodowego. W praktyce niezwykle trudno jest ją opisać czy uchwycić w wymiarze empirycznym⁷³.

Niezależnie od rozmaitych zakłóceń w funkcjonowaniu ładu międzynarodowego panuje przekonanie, że od kilkudziesięciu lat na świecie trwa era bezprecedensowego pokoju i stabilności systemowej. Największe potęgi utrzymują ze sobą stosunki przyjaznej współpracy, rozprzestrzenia się – mimo oporów – demokracja, pogłębiają się i rozszerzają w skali globu procesy integracji gospodarczej. Ten optymizm może jednak się skończyć, jeśli na świat spojrzy się przez pryzmat schyłku potęgi amerykańskiej. Wprawdzie zwolennicy globalizacji – tak jak idealiści w okresie międzywojennym – dowodzą, że sieć złożonych instytucji międzynarodowych i rosnące współzależności w różnych dziedzinach eliminują wielką wojnę ze stosunków międzynarodowych, nie oznacza to jednak, że światu nie grozi powrót do groźnej rywalizacji, która zniweczy dotychczasowe osiągnięcia.

⁷¹ D.H. Nexon, T. Wright, *What's at Stake in the American Empire Debate*, „American Political Science Review” nr 2, 2007, s. 253–271.

⁷² J. Donnelly, *Rethinking...*, *op. cit.*, s. 61.

⁷³ Ład ten istnieje przede wszystkim w wymiarze koncepcyjnym i wyobrazeniowym. Mówi się nawet o ładzie pozorowanym czy też nominalnym, występującym w anarchicznym/poliarchicznym środowisku międzynarodowym. J.M. DiCicco, J.S. Levy, *Power Shifts and Problem Shifts: The Evolution of the Power Transition Research Program*, „Journal of Conflict Resolution” 1999, nr 6, s. 675–704.

BIBLIOGRAFIA

- Akihiko T., *The New Middle Ages. The World System in the 21st Century*, The International House of Japan, Tokyo 2002.
- Baylis J., Smith S. (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, tłum. M. Filary i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Bieleń S., *Rosja we współczesnym świecie*, „Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych” nr 2, 2009.
- Bierzanek R., *Doświadczenie historyczne w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi*, „Studia Nauk Politycznych” nr 1, 1980.
- Brown S., *New Forces in World Politics*, Brookings Institute, Washington, D.C. 1974.
- Brzeziński Z., Scowcroft B., *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, tłum. D. Rossowski, Wydawnictwo Aha! Świat i My, Łódź 2009.
- Bull H., *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, Columbia University Press, New York 1977.
- Clegg J., *China's Global Strategy: Towards a Multipolar World*, Pluto Press, London–New York 2009.
- Clippinger J.H.I. (ed.), *The Biology of Business: Decoding the Natural Laws in Enterprise*, Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1999.
- Cohen-Tanugi L., *The Shape of the World to Come: Charting the Geopolitics of a New Century*, Columbia University Press, New York 2008.
- Dahl R., *Poliarchy: Participation and Opposition*, Yale University Press, New Haven, CT, 1971.
- DiCicco J.M., Levy J.S., *Power Shifts and Problem Shifts: The Evolution of the Power Transition Research Program*, „Journal of Conflict Resolution” nr 6, 1999.
- Donnelly J., *Rethinking Political Structures: From ‘Ordering Principles’ to ‘Vertical Differentiation’ – and Beyond*, „International Theory” nr 1, 2009.
- Doyle M.W., *Empires*, Cornell University Press, Ithaca 1986.
- Doyle M., *Kant, Liberal Legacies, and Foreign Affairs*, „Philosophy and Public Affairs” nr 34, 1983.
- Easterly W., *Pomoc zagraniczna dla łajdaków*, „Europa. Magazyn Idei Newsweeka”, nr 12 (297), grudzień 2010.
- Eberhardt P. (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, „Prace Geograficzne” nr 242, 2013.

- Ferguson N., *Amerykańska nemezis. Czy kryzys gospodarczy zwiastuje koniec hegemonii*, „Europa. Magazyn Idei Dziennika”, nr 224 z 27–28 września 2008 r.
- Ferguson N., *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, tłum. B. Wilga, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2007.
- Flint C., *Wstęp do geopolityki*, tłum. J. Halbersztat, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Funabashi Y., *Keeping Up with Asia: America and the New Balance of Power*, „Foreign Affairs” nr 5, 2008.
- Gill S., *Power and Resistance in the New World Order*, Palgrave Macmillan, Basingstoke–New York 2008.
- Gilpin R., *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1981.
- Grevi G., *The Interpolar World: A New Scenario*, „Occasional Paper”, European Union Institute for Security Studies, nr 79, 2009.
- Haass R.N., *The Age of Nonpolarity. What Will Follow U.S. Dominance*, „Foreign Affairs” nr 3, 2008.
- Hansen B., Heurlin B. (eds), *The New World Order. Contrasting Theories*, Macmillan, London 2000.
- Hassner P., *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, tłum. M. Ochab, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.
- Ikenberry G.J., *The Rise of China and the Future of the West: Can the Liberal System Survive?*, „Foreign Affairs” nr 1, 2008.
- Indyk M.S., Lieberthal K.G., O’Hanlon M.E., *Zmieniając historię: polityka zagraniczna Baracka Obamy*, tłum. J. Kędzierska, PISM, Warszawa 2013.
- Jean C., *Geopolityka*, tłum. T. Orłowski, J. Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
- Kissinger H., *World Order: Reflections on the Character of Nations and the Course of History*, Penguin, London 2014.
- Kołodko G.W., *Świat na wyciągnięcie myśli*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.
- Kownacki P., *Trzeci Świat a polityczny aspekt globalizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2006.
- Krajewski D., *Unilateralizm USA po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Krauthammer Ch., *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” vol. 70, nr 1, 1990/1991.
- Kukułka J., *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

- Kuźniar R., *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 1, 2000.
- Kuźniar R., *Pozimnowojenne dwudziestolecie: 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Legro J.W., *Rethinking the World. Great Power Strategies and International Order*, Cornell University Press, Ithaca–London 2005.
- Madej M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, PISM, Warszawa 2007.
- Mahbubani K., *The New Asian Hemisphere: The Irresistible Shift of Global Power to the East*, Public Affairs Press, New York 2008.
- Marber P., *Globalization and Its Contents*, „World Policy Journal” vol. 21, nr 4, 2004–2005.
- Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, New York 2001.
- Mich W., Nowak J. (red.), *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012.
- Miklaszewski S., Molendowski E. (red.), *Gospodarka światowa w warunkach globalizacji i regionalizacji rynków*, Difin, Warszawa 2009.
- Miłoszewska D., *Nowy Porządek Świata jako polityczna forma globalizacji*, „Geopolityka. Biuletyn Naukowo-Analityczny Instytutu Geopolityki” 2009, nr 1.
- Moiši D., *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, tłum. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Mosher S.W., *Hegemon: droga Chin do dominacji*, tłum. M. Kowalczyk, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2007.
- Motyl A.J., *Imperial Ends: The Decay, Collapse, and Revival of Empires*, Columbia University Press, New York 2001.
- Nayar B.R., *The Geopolitics of Globalization. The Consequences for Development*, Oxford University Press, Oxford 2008.
- Nexon D.H., Wright T., *What's at Stake in the American Empire Debate*, „American Political Science Review” nr 2, 2007.
- Nye J.S. Jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, tłum. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Paul T.V., Wirtz J.J., Fortmann M. (eds), *Balance of Power: Theory and Practice in the Twenty-first Century*, Stanford University Press, Stanford, CA 2004.

- Pei M., *Miraż „azjatyckiego stulecia”*, „Europa. Magazyn Idei Dziennika”, nr 275 z 11–12 lipca 2009 r.
- Penttila R.E.J., *The G 8 As a Concert of Powers*, „Adelphi Papers” nr 43, 2003.
- Poppe A.E., *Whither to, Obama? U.S. Democracy Promotion after the Cold War*, Frankfurt am Main 2010.
- Rosecrance R.N., *The Rise of the Virtual State: Wealth and Poverty in the Coming Century*, Basic Books, New York 2000.
- Sanger D.E., *The Inheritance: The World Obama Confronts and the Challenges to American Power*, Harmony Books, New York 2009.
- Scholte J.A., *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, tłum. K. Ślęczka, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec 2006.
- Schwarzenberger G., *Power Politics: A Study of International Society*, Frederick A. Praeger, London–New York 1951.
- Schweller R., *Bandwagoning for Profit*, „International Security” vol. 19, nr 1, 1994.
- Scott D., *‘The Chinese Century’?: The Challenge to Global Order*, Palgrave Macmillan, New York 2008.
- Sills D.L. (ed.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Macmillan, New York 1968.
- Symonides J. (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Toynbee A., *Civilization on Trial*, Oxford University Press, London 1948.
- Walt S.M., *Taming American Power: The Global Response to American Primacy*, W.W. Norton, New York 2005.
- Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, tłum. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Walzer M., *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Rozważania natury moralnej z uwzględnieniem przykładów historycznych*, tłum. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Weinstein M. (ed.), *Globalization. What’s New?*, Columbia University Press, New York 2005.
- Youngs R. (ed.), *The European Union and Democracy Promotion: A Critical Global Assessment*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2010.
- Zakaria F., *Koniec hegemonii Ameryki*, tłum. S. Kroszczyński, Media Lazar NADIR, Warszawa 2009.
- Zank W. (ed.), *Clash or Cooperation of Civilizations? Overlapping Integration and Identities*, Ashgate, Burlington 2009.
- Zartman I.W. (ed.), *Imbalance of Power: US Hegemony and International Order*, Lynne Rienner, Boulder–London 2009.

SUPERORDYNACJA I SUBORDYNACJA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH – GEOPOLITYKA HEGEMONII I PODPORZĄDKOWANIA

Streszczenie

Punktem wyjścia w analizie są wzajemne relacje między geopolityką i globalizacją, które wydają się najważniejsze w objaśnianiu współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. Wielkie potęgi, które są filarami procesów globalizacyjnych, promują swoje wartości, ale jednocześnie nie tracą okazji i woli do wkraczania w nowe domeny wpływów, często kosztem partnerów czy kontrahentów. Ważna zmiana w pojmowaniu światowej geopolityki polega na tym, że środek ciężkości potęgi przesuwają się z Zachodu na Wschód i Południe. Jednocześnie ma miejsce „wielka rekonwergencja” Wschodu i Zachodu, polegająca na próbach stworzenia przeciwwagi wobec USA przez takie potęgi, jak Chiny czy Rosja. Wszystko to oznacza, że pozimnowojenny ład międzynarodowy jest ciągle w trakcie transformacji, a jego cechą charakterystyczną jest policentryzm i interpolarność, a nawet zanik tradycyjnie pojmowanej biegunowości. Ze względu na rozmiary potęgi występuje hierarchiczne i heterarchiczne zróżnicowanie uczestników, natomiast zasadami, które regulują funkcjonowanie systemu międzynarodowego jako całości, są koordynacja i jej pochodne – superordynacja i subordynacja.

SUPERORDINATION AND SUBORDINATION IN INTERNATIONAL RELATIONS – GEOPOLITICS OF HEGEMONY AND SUBJECTION

Summary

The starting point for the analysis is the relationship between geopolitics and globalization, which seem to be crucial in explaining the contemporary international reality. Great superpowers, which are the pillars of globalization processes, promote their values, but at the same time miss no opportunity and do not lose their willpower to enter new domains of influence, often at the expense of their partners or contractors. A major change in understanding world geopolitics lies in the fact that the centre of gravity of power is shifting from the West to the East and South. Simultaneously, a “great reconvergence” of the East and the West is underway, involving efforts to

create a counterweight to the U.S. by such powers as China or Russia. All this means that the post-Cold War international order is still in transition, and it is marked by polycentrism and interpolarity, and even a decline of polarity understood traditionally. With regard to the scale of power, there is a hierarchical and heterarchical diversity of participants, while the principles that govern the functioning of the international system as a whole are coordination and its derivatives – superordination and subordination.

СУПЕРОРДИНАЦИЯ И СУБОРДИНАЦИЯ В МЕЖДУНАРОДНЫХ ОТНОШЕНИЯХ – ГЕОПОЛИТИКА ГЕГЕМОНИИ И ПОДЧИНЕНИЯ

Резюме

Отправной точкой анализа являются взаимоотношения между геополитикой и глобализацией, которые представляются важнейшими при толковании современных международных реалий. Великие державы, которые служат основой для глобализационных процессов, насаждают свои ценности, но при этом не упускают возможности и желания вторгаться в новые домены влияний, зачастую за счёт партнёров либо контрагентов. Значимый сдвиг в восприятии мировой геополитики заключается в том, что центр тяжести перемещается с Запада на Восток и Юг. Наблюдается одновременно „значительная реконвергенция” Востока и Запада, суть которой состоит в попытках создания противостояния в отношении США усилиями таких держав, как Китай или Россия. Это означает, что международный порядок после окончания периода холодной войны постоянно находится в состоянии трансформации, а его характерными особенностями являются полицентризм и межполярность, даже утрата традиционно воспринимаемой полярности. Вследствие поддержания мощи и авторитета держав происходит иерархическое и гетерогенное расхождение сторон, в то время как принципами, регулирующими функционирование международной системы как целого, являются координация и её производные – суперординация и субординация.